



JAN NOWAK

Ósmy dzień rozprawy, 2 grudnia 1947 r.

Przewodniczący: Proszę następnego świadka, Jana Nowaka.

(Staje świadek Jan Nowak).

Przewodniczący: Proszę podać dane personalne.

Świadek: Jan Nowak, 39 lat, lekarz, religii rzymskokatolickiej, w stosunku do oskarżonych obcy.

Przewodniczący: Pouczam świadka w myśl art 107 kpk, że należy mówić prawdę. Składanie fałszywych zeznań karane jest więzieniem do lat pięciu. Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka?

Prokuratorzy: Nie.

Obrońcy: Nie.

Przewodniczący: Wobec tego świadek będzie słuchany bez przysięgi. Co świadek może powiedzieć w samej sprawie oraz w stosunku do oskarżonych? Czy świadek ich rozpoznaje?

Świadek: Rozpoznaję kilku oskarżonych z Oświęcimia oraz Majdanka. Podam nazwiska według kolejności zapoznania się z nimi: Grabner, Seufert, Plagge, Aumeier – z obozu Oświęcim; Orłowski oraz Muhsfeldt [Mussfeldt] z obozu Majdanek.

Przewodniczący: Co może o nich świadek powiedzieć?

Świadek: Z Grabnerem zapoznałem się w dniu mego przybycia do obozu, to jest 26 czerwca 1941 r. Przybyłem z transportem liczącym 51 osób skutych kajdankami, które nam zdjęto w obecności Grabnera. Po odebraniu dokumentów wywoływano kolejno nasze nazwiska, segregując nas na kilka grup. Znalazłem się na jednym z bloków, skąd następnie byłem skierowany do pracy w różnych komandach. W jeden z ostatnich dni czerwca, w czasie

apelu, który trwał dłuższy czas ze względu na ucieczkę więźnia z obozu, stojąc, zemdlałem i zostałem zanieiony na blok, później do rewiru. W czasie przebywania na rewirze dowiedziałem się, że 3 listopada odbyła się pierwsza masówka rozstrzeliwania więźniów oświęcimskich. Zabrano również kilku moich kolegów. Widziałem ich wszystkich, gdyż z bloku śmierci, 11, wyprowadzani byli piątkami w liczbie 75 i po apelu przepędzeni przez obóz na miejsce śmierci. Widziałem między innymi dyrektora Feliksa, prezydenta Krakowa Czuchajowskiego, kilku akademików aresztowanych w Krakowie i innych moich kolegów, wcześniej przywiezionych do Oświęcimia. Pędzono ich wszystkich na Kiesgrube, gdzie w tym czasie dokonywano rozstrzeliwań. Wiadomość tę miałem bezpośrednio z ust pielęgniarzy, którzy niestety dziś nie żyją.

Przewodniczący: Czy świadek widział któregoś z oskarżonych przy tym?

Świadek: Widziałem tylko, jak pędzili grupę więźniów przez obóz.

Przewodniczący: Czy świadek widział ich bezpośrednio przy egzekucji?

Świadek: Osobiście ich nie widziałem, tylko wiem z opowiadania.

Przewodniczący: Niech więc świadek powie, co sam osobiście doznał.

Świadek: 13 sierpnia znajdowałem się na bloku 12. Na skutek ucieczki jednego z więźniów został zarządzony apel, który trwał od świtu do nocy. Przeprowadzali go wówczas wszyscy SS-mani w towarzystwie komendanta obozu Hößa oraz Palitscha. Również oskarżony Grabner brał czynny udział i wraz z Fritschem wyprowadzili z szeregu 10 więźniów do bunkra. Między nimi znajdował się również znany wszystkim ksiądz Kolbe. Wszyscy prawie w ciągu dwóch – trzech dni zmarli. W trzecim dniu przyprowadzono więźnia, który uciekł, lecz życia tym wszystkim, którzy zginęli przez niego, wrócić nie można było.

Przewodniczący: Jak długo świadek był w Oświęcimiu?

Świadek: Od 26 czerwca 1941 aż do lutego 1942 r. Potem wywieziony zostałem do Lublina i byłem więziony na Majdanku.

Przewodniczący: Czy wówczas świadek zetknął się z oskarżonym Muhsfeldtem?

Świadek: Owszem.

Przewodniczący: Co może świadek powiedzieć o nim?

Świadek: W początkowym okresie Muhsfeldt, podobnie jak cała załoga, nie miał przydzielonej funkcji, raczej pełnił okolicznościowo funkcję *Blockführera*. Spotykałem się z nim dość często, pracując w szpitalu dla więźniów. W ciągu następnego miesiąca pobytu na Majdanku Muhsfeldt został szefem tak zwanego starego krematorium, które było położone na międzypolu, to jest pomiędzy 1 a 2 polem, i tam odbywały się również egzekucje.

Z faktów, które wstrząsnęły obozem, mogę wspomnieć o pierwszym wyniszczeniu chorych na tyfus plamisty: około 2 tys. chorych i ze szpitala, i z obozu, których egzekucja odbyła się w sąsiednim lesie. Po tym pierwszym masowym wyniszczeniu wśród grupy jeńców rosyjskich zapanowała wielka panika. Ci, co zostali, chcieli uciec i w połowie lipca udało się zbiec 80 spośród nich. Pozostałych kilkudziesięciu, którzy wtedy zostali odesłani razem z chorymi ze szpitala, częściowo rozstrzelano w krematorium, częściowo na blokach.

Z dalszych faktów mogę wspomnieć rok 1943, gdy bezpośrednio po Wielkiejnocy zaczęto przywozić całe transporty Żydów z getta krakowskiego. Trwało to około 20 dni. Przywozili ich po tysiąc, po dwa, po trzy. Stawiano ich tuż za łaźnią, sortowano. Silniejszych, zdolnych do pracy – odsyłano do pracy, słabszych – na zniszczenie. Wtedy z bloku, na którym przebywałem, widziałem codziennie rozgrywające się sceny niszczenia Żydów sprowadzanych z „pola róż” do krematorium. Przeważnie byli to starcy, słabi, chorzy i kaleki. W niektórych wypadkach, gdy do krematorium wprowadzono także i zdrowszych, krematorium było przeciążone. Według tego, co widziałem, rozgrywały się tam koszmarne sceny. W okresie zaciemnienia spadły kilkakrotnie koce czy zasłony z okien krematorium – wówczas widziałem poruszające się tam zupełnie nagie postacie, uciekające. Według relacji wiarygodnych świadków, niszczenie odbywało się w rozmaity sposób. Silniejszych rozstrzeliwano, słabszych zabijano uderzeniem pałką w kark. Oczywiście działa się to na terenie, który podlegał władzy Muhsfeldta.

Z późniejszego okresu przypominam sobie fakt z *Effektenkammer*. Było to komando, które segregowało rzeczy wartościowe, przychodzące razem z transportami do obozu. Na skutek afery, której wynikiem było dojście do Berlina wiadomości o zabieraniu kosztowności przez SS-manów, zjawiła się komisja z Berlina. Zarządziła ona zlikwidowanie tego komanda. Zlikwidowano ich w komorach starego krematorium. Dokonać tego mieli Muhsfeldt i Thumann. Muhsfeldt zażywał, poza Thumannem, sławy najbardziej wzbudzającego grozę

wśród więźniów z racji swego objawiającego się okrucieństwa oraz roli, jaką pełnił w obozie. Bardzo często był w stanie nietrzeźwym i wtedy szalał w nieopisany sposób.

Przewodniczący: Może świadek przedstawi, co widział. Co Muhsfeldt zrobił, jakich czynów się dopuszczał?

Świadek: To, o czym mówiłem, to są fakty, które były bezpośrednio w zakresie działalności Muhsfeldta, ponieważ on tam był panem. Te wszystkie szczegóły odnoszą się do niego samego. Sam ich widzieć nie mogłem. Ci, którzy to widzieli, już nie żyją.

Przewodniczący: A więc świadek słyszał o nim. Może świadek powie, jakich czynów się dopuszczał?

Świadek: Przypominam sobie pewien fakt z okresu, gdy na terenie Ziemi Lubelskiej sprawowały władzę specjalne sądy SS z uwagi na wzmożoną działalność partyzancką. Przywożono z Zamku Lubelskiego i bezpośrednio z więzień sąsiadujących z Lublinem, w specjalnych karetkach, więźniów Polaków i Polki, którzy byli rozstrzeliwani następnie w nowym krematorium. Opowiadano mi (słyszałem od *Leichenträger*), że w jednym wypadku kobieta nie chciała się obnażyć, wówczas wrzucono ją żywą do pieca. Opowiadano także wiele innych faktów o tym, że Muhsfeldt sam bezpośrednio rozstrzeliwał. Brał też udział w akcji rozstrzeliwania Żydów 3 listopada.

Prokurator Pęchalski: Świadek wspomniał o grupie, w której zginął Czuchajowski. O ile obciążony jest śmiercią tej grupy oskarżony Grabner? Podzielono wówczas tę grupę na oddziały i co się dalej stało?

Świadek: Regulamin obozowy głosił *Kein Jude mehr im Leger!* Pod tym hasłem nakazane było wszystkim SS-manom i kapom wyniszczenie w ciągu najbliższych paru dni Żydów, którzy przybyli do obozu lub już przebywali [w nim]. Równocześnie według zaleceń – jak się dowiedziałem później – księży z reguły wysyłano do kompanii karnej, jak również tych wszystkich, którzy należeli do kategorii ciężkich przestępców politycznych.

Prokurator Pęchalski: Wspomniał świadek, że zna Sauferta, z jakiego faktu?

Świadek: Po kilku miesiącach pobytu w obozie byłem w stanie kompletnego wyniszczenia. Wówczas dokonano selekcji i wybranych ludzi wykąpano i przesłano w kierunku bloku

śmierci. Domyślaliśmy się jak najgorszych następstw. Umieszczono nas rzeczywiście na I piętrze bloku śmierci. W tym czasie, na skutek czynności ówczesnego *Blockführera* Seuferta, kompania karna zmalała do liczby tak nikłej, że blok ten postanowiono zapełnić ludźmi niezdolnymi do pracy. Ja też zostałem tam umieszczony. Z grupy 350 ludzi pozostało nas przy życiu zaledwie siedmiu. Uratowali się ci, którzy zostali stamtąd wydobyli czy to przez kolegów, czy też dzięki posiadaniu specjalności potrzebnych w obozie. Wtedy po raz pierwszy zapoznałem się z blokiem śmierci. Wydobyty z niego, pracowałem w szpitalu, a po kilku miesiącach zostałem wybrany do grupy lekarzy, która miała jechać do obozu w Lublinie.

Prokurator Brandys: Świadek wspominał z okresu oświęcimskiego również oskarżonego Plagge. Czy świadkowi znane są bezpośrednie fakty jego zbrodniczej działalności w stosunku do więźniów?

Świadek: Po raz drugi znalazłem się w karnej kompanii od listopada do grudnia 1942 r. i wówczas Plagge był *Blockführerem*. Poza znaną ogólnie w obozie specjalnością „sportu”, który urządził na naszych oczach, Plagge popisywał się różnymi sztuczkami. Stojąc na schodkach prowadzących do bloku, popisywał się swoją siłą, uderzając pięścią ludzi, jeśli nie zdjęli na czas czapki itp. Jeżeli ktoś nie upadł od razu, uderzał go powtórnie, aż upadł i zakrwawił się.

Prokurator Brandys: Świadek wspominał o oskarżonym Aumeierze. Czy świadek widział, że Aumeier bił?

Świadek: W czasie, gdy miałem wyjechać z obozu, gdy przyszedłem razem z grupą kolegów do kancelarii obozowej, aby załatwić formalności wyjścia z obozu, widziałem Aumeiera, który pejczem smagał więźnia.

Obrońca Czerny: Czy świadek może powiedzieć, jaki był zakres działania Muhsfeldta jako szefa starego krematorium w Majdanku? Czy do niego, jako szefa, należało rozstrzelywanie, wieszanie i znęcanie się nad ludźmi, czy tylko palenie zwłok?

Świadek: O ile mi wiadomo, funkcja Muhsfeldta polegała na paleniu zwłok, jednak w momentach selekcji wiadomo nam było, że dodatkowo wszyscy SS-mani mogli być skierowani do akcji rozstrzeliwania czy też innych.

Obrońca Czerny: Czy świadek ma takie wiadomości, że Muhsfeldt był kierowany do tych akcji?



Świadek: Owszem, posiadam.

Obrońca Czerny: Pośrednie czy bezpośrednio?

Świadek: Jeżeli chodzi o więźniów, którzy byli zatrudnieni w *Politische Abteilung*, bezpośrednio.

Przewodniczący: Więcej pytań nie ma? (Nikt się nie zgłasza). Świadek jest zwolniony.